





# Patriotyzm manifestuje się dziś w pracy dla dobra Ojczyzny

## Skrót przemówienia J. Szydłaka na naradzie w Warszawie

### Posiedzenie Rady Redakcyjnej „Życia Partii”

9 bm., pod przewodnictwem członka Sekretariatu KC PZPR, kierownika Wydziału Organizacyjnego KC — Z. Zandrowskiego, odbyło się pierwsze posiedzenie rady redakcyjnej „Życia Partii”. Rada wysłuchała informacji redaktora naczelnego pisma — I. Łopatyńskiego oraz omówiła główne kierunki pracy redakcji w I półroczu br.

### Rusza budowa elektrowni „Polaniec”

W okolicach Polanicy nad Wisłą rozpoczęto roboty przygotowawcze do budowy wielkiej elektrowni cieplnej o mocy 3.100 megawatów. Do przyszłej elektrowni doprowadzona zostanie linia kolejowa z pobliskiego Staszowa, która dostarczać będzie węgiel ze Śląska.

### Islandia uznała DRW

Minister spraw zagranicznych Islandii, E. Augustsson wysłał depeszę do Hanoi informującą, że rząd rząd uznał Demokratyczną Republikę Wietnamu.

### Kostaryka i Afganistan nawiązały stosunki dyplomatyczne z NRD

Z dniem 9 stycznia Kostaryka nawiązała stosunki dyplomatyczne z NRD. Także rząd Afganistanu powołał decyzje nawiązania stosunków dyplomatycznych z NRD.

### Proces Ludwiga Hahna

Proces zbrodniarza hitlerowskiego, byłego komendanta SD i policji bezpieczeństwa w Warszawie, L. Hahna, który toczy się przed sądem przysięgłych w Hamburgu, przebiega niezwykle powoli. Hahn zastanawiając się złym stanem zdrowia coraz częściej twierdzi, że ma ograniczoną zdolność sledzenia procesu.

### Manewry NATO w NRF

8 bm. rozpoczęły się na terenach południowej i południowo-zachodniej NRF wielkie manewry sił NATO pod kryptonimem „Reforger IV”. Potrwają one do 5 marca i weźmie w nich udział 40 tys. żołnierzy USA, Kanady i NRF.

### Peru żąda ekstradycji K. Altmana

Sąd Najwyższy Peru postanowił wystąpić do władz Boliwii z żądaniem o ekstradycję Klaus Altmana, hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, używającego obecnie nazwiska Barbie. Peru, oskarżając Altmana o nielegalny wywóz znacznej ilości dewiz, jednocześnie jego wydania domaga się od władz Boliwii, rząd francuski, który chce wycofać Altmana, nowy proces o zbrodnię popełnioną podczas okupacji hitlerowskiej we Francji.

### Gaz ziemny popłynął z Syberii do Austrii

W miejscowości Velke Kapušany we wschodniej Słowacji oddany został do użytku gazociąg, za pośrednictwem którego gaz ziemny z Syberii przez obszar CSRS popłynie do Austrii.

### Zamach w Chile

Na przedmieściach stolicy Chile został zastrzelony, w chwili gdy wychodził z wיעu, aktywista komunistyczny J. T. Pino. Zamach dokonał ekstremiści prawicowi, przeciwnicy Rządu Jedności Ludowej.

### POGODA



NA MAPIE POGODY: Polska znajduje się w zasięgu wiatu z osrodkiem nad Anglią. Niżej obejmują północną Skandynawię i wschodnie krańce Europy.

OD TATR DO BALTyku: Zamieniamy, rano lokalne mgły. Na ogół duże zachmurzenie i okresami możliwe opady śniegu, a lokalnie mrazneć mżawkę i powojujące gołolędy. Jedynie w górach pogodnie. Temperatura najwyższa podczas dnia od -1 st. na Podhalu, do -1 st. na pozostałym obszarze Polski południowej. Wysoko w Tatrach po kilkunastopiętnym mrozie w nocy do -2 st. w ciągu dnia. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie i północno-zachodnie — a w górach polnocne.

NASZ KOMENTARZ: A wiec nadal pierwsza dekada stycznia upłynęła przy temperaturze w pobliżu zera. I nie nie wskazuje na nadejście wlepszego oziębienia. A przecież dawniej w Polsce bywały o tym czasie spore mrozy. Sładzicy o tym stare przysłowice: „Kolo trzecie Krolu, kazdy w koloziu sie kuli”. BIOMET INFORMUJE: Wzmocniona zapadalność. Katarzelnia, oraz znaczone deficyty reumatyczne. Warunki drogowe na skutek gołolędz i opadów mraznych mżawki — niebezpieczne. Miejscami widzialność ograniczona przez mgły. Zachowac najwyższą ostrożność jazdy. (orl)

Jedność ekonomiki — polityki — ideologii staje się stopniowo integralnym czynnikiem obywatelskiego myślenia. Z takiego właśnie myślenia zrodził się powszechny ruch społeczny, który pod hasłem „POMOŻEMY” dał krajowi dodatkowe miliardy złotych w postaci ponadplanowej, niezwykle potrzebnej produkcji.

Pltyko i mylnie patrzyli na sprawę ten, kto chciałby tę dynamiczną inicjatywę, ten powszechny ruch społeczny ocenił wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. Przejawia się tu bowiem w sposób najbardziej konkretny obywatelska dojrzałość i patriotyczna ofiarności szeroki mas. Powszechny czyn produkcyjny znany pod nazwą „BANKU 20 MILIARDÓW” był doniosłym aktem zbiorowego wychowania i samowychowania.

Szczególne znaczenie przywiązujemy do postawy klasy robotniczej. Klasa robotnicza poparła szeroko program naszej partii. Jest naszym obowiązkiem tę wię wzajemnego zrozumienia i zaufania pomiędzy partią i klasą robotniczą nieustannie wzmacniać i zacieśniać.

W całym powojennym okresie z zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności współuczestniczyła w realizacji programu naszej partii i utrwalaniu władzy ludowej wies polska. Dziś ludzie rolniczej pracy rzetelną pracą woleją w życie zasady nowej polityki rolnej.

W miarę postępu społecznego i naukowo-technicznego rośnie znaczenie wszelkich form aktywności intelektualnej. Ten wzrost roli inteligencji nie przeciwstawia jej bynajmniej klasie robotniczej. Wzręć przez inteligencję — to jej większe obowiązki wobec narodu, a klasy robotniczej w szczególności.

Wzrost roli inteligencji nie przeciwstawia jej bynajmniej klasie robotniczej. Wzręć przez inteligencję — to jej większe obowiązki wobec narodu, a klasy robotniczej w szczególności.

Wzrost roli inteligencji nie przeciwstawia jej bynajmniej klasie robotniczej. Wzręć przez inteligencję — to jej większe obowiązki wobec narodu, a klasy robotniczej w szczególności.

treści ideowych; zdarzały się również próby jawnej rehabilitacji politycznej roli polskiej burżuazji oraz jej wstecznych orientacji i tendencji w najnowszych dziejach Polski.

Partia nasza prawdy o przeszłości się nie lekwa. Opowiadamy się za szerokim, pełnym, przyniętym dumą z narodowych osiągnięć oświetleniem dzieł naszej ojczyzny. Chcemy także przeszłość własną — przeszłość naszego robotniczego i komunistycznego ruchu — przedstawiać w coraz głębszy i bogatszy sposób. Pod tym względem ogromne znaczenie przykujemy do działalności komitetu redakcyjnego wielotomowej historii polskiego ruchu robotniczego, który powołany został z inicjatywy tow. Gierka.

Istnieje potrzeba znacznego zwiększenia aktywności marksistowskich uczonych i publicystów w dziedzinie historycznej, socjologicznej i filozoficznej. Działamy na rzecz pełnej dominacji teorii i metody marksizmu-leninizmu oraz na rzecz pełnej dominacji ideologii socjalistycznej w naszym społeczeństwie. Jest to społeczeństwo zróżnicowane światłopoglądowo; uwzględniamy ten fakt i nie widzimy przeszkody, aby każdy — niezależnie od swych wierz — mógł służyć pełnią własnych sił i umiejętności wspólnie Ojczyźnie, Polsce Ludowej.

W roku 1972 prasa, radio, tv, wszystkie osrodki przekazu, które z zasady są kierowane bezpośrednio przez partię — lepiej i skuteczniej pełniły swoją doniosłą rolę polityczną. Podkreślić trzeba zwłaszcza postęp, jaki dokonał się ostatnio w pracy „Trybuny Ludu”. Coraz pełniej i wszechstronniej wywiązuje się ona z funkcji organu KC. Widoczny postęp zauważy również można w kierunku i skuteczności oddziaływania całej niemal prasy centralnej oraz organów Komitetów Wojewódzkich.

Zadaniem dziennikarzy, gdziekolwiek pracują, jest upowszechnianie wszystkiego co nowe w naszym życiu; co stopniowo i co łudnie drogę socjalistycznym zasadom życia i współpracy ludzi oraz krytyka wszystkiego, co hamuje rozwój Polski, co osłabia tempo jej marszu naprzód. Taka krytyka, wymierzona w niedostatki, w skostniałe ogniw, we wlokący się z tyłu maruderów — nie mierzy w interesy państwa ani socjalizmu. Przeciwnie. Chodzi jedynie o to, aby używać jej ostrą zgodnie z polityką partii, z myślą o jej programie i strategii działania.

Istotnym warunkiem dalszego przyspieszenia społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju oraz pogłębienia socjalistycznego charakteru życia społecznego Polaków jest dynamiczny rozwój kultury.

Obok osiągnięć w wielu jej dziedzinach, rozmiary przeobrażeń socjalistycznych naszego kraju, ich narastająca dynamika, a także wzrost autorytetu naszej Ojczyzny w świecie — nie znajdując jeszcze należytego odzwierciedlenia w działach literatury, filmu, plastyki i innych dziedzin sztuki. Niedostateczne miejsce zajmują w nich człowiek pracy i sama praca.

Nie możemy zamykać oczu na fakt podatności wielu jednostek; a nawet niektórych grup społecznych na wszelkiego rodzaju plotki, odczuliśmy ich destrukcyjne działanie jesienią ub. r. w postaci szeroko rozpowszechnionych pogłosek o masowych podwyżkach cen.

Widac w sposób nie dość ugruntowany upowszechnialiśmy w świadomości społecznej wiezę o treściach naszej polityki społecznej i ekonomicznym mechanizmie gospodarki, jeżeli część ludzi pracy poddała się tym plotkom.

Doświadczenia 1972 r. wykazały, że musimy wzmoć ofensywę propagandowego działania, udoskonalając informacje. Najskuteczniejszą formą przeciwdziałania infiltracji świadomości społecznej przez naszych przeciwników jest mobilizacja ludzi pracy wokół zadań planu społeczno-gospodarczego na r. 1973 i wokół programu ideowoychowańczej działalności partii. Przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego jest bowiem jedyną drogą do podwyższenia poziomu życia obywateli i siły Polski.

Upowszechniać musimy postawy nacechowane głębokim patriotyzmem, ukazując przy tym, że patriotyczna służba dla Ojczyzny i społeczeństwa najpełniej manifestuje się dziś w pracy pomnażającej materiały i ludzi dorobek narodu oraz w zdobywaniu wiedzy niezbędnej dla realizacji zadań.

Fundamentalne znaczenie w wychowaniu ideowym naszego narodu ma stałe krzewienie, rozwijanie i pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wzrost kontaktów, międzynarodowa wymiana towarów i technologii, coraz więcej ludzi wyjeżdża za granicę i przyjeżdża z zagranicy. Zdecydowanie opowiadamy się za rozszerzeniem współpracy międzynarodowej w różnych płaszczyznach. Oczywiście, na pierwszym miejscu stawiamy jeszcze szersze rozwijanie więzi i pogłębienie współpracy z bratnimi krajami socjalistycznymi.

Opowiadamy się za szeroką współpracą międzynarodową i dolożymy staran, by zmierzala ona do pogłębienia pokojowego współistnienia, do intelektualnego i duchowego rozwoju ludzkości, do umocnienia pokoju na świecie.

# Warszawa — Delhi

Wizyta jaką składa obecnie w Indiach premier Piotr Jaroszewicz skłania do przypomnienia niektórych dat we wzajemnych stosunkach polsko-indyjskich. Kontakty między obydwojoma krajami mają bogatą tradycję. Już w 1949 r. zawarliśmy pierwsze umowy handlowe, a w r. 1954 oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne. Przyjacielskie stosunki ugruntowały wizyty wybitnych mężów stanu. Przypomnijmy tu, że w 1955 r. gościliśmy u nas pierwszego premiera niepodległych Indii Jawaharla Nehru. Nowy etap we wzajemnych stosunkach otwiera wizyta w Polsce obecnego premiera Indii pani Indiry Gandhi, w czerwcu 1970 r. podejmowaliśmy prezydenta Indii V. V. Giri, a przed niespełna rokiem oficjalną wizytę złożył minister spraw zagranicznych Indii S. Singh.

W Indiach gościli liczni polscy politycy, m. in. przed rokiem przebywała tam delegacja rządowa PRL z wicepremierem J. Mitregą. To wówczas powołano do życia polsko-indyjską komisję współpracy gospodarczej, której celem jest rozszerzenie kontaktów gospodarczych, naukowych i technicznych. Szczególnie duże możliwości otwierają się przed obydwojoma krajami w dziedzinie gospodarczo-handlowej. Indie są pierwszym partnerem handlowym Polski wśród krajów rozwijających się. W r. 1972 wartość wzajemnych obrotów handlowych wyniosła prawie 100 mln dolarów. Eksportujemy głównie do Indii maszynę, stanki, siarkę, sprzedajemy cze także produkty przemysłowe m. in. nasi specjaliści wybudowali tam dwie nowoczesne kopalnie węgla koksującego, fabrykę obrabiarek, wytwórnię motocykli. U naszego dalekowschodniego partnera kupujemy nie tylko tradycyjne towary jak herbacę, jute, ale ostatnio spradowaliśmy też urządzenia przemysłowe, m. in. wkrótce na naszych trasach kursować będzie ok. 500 indyjskich wagonów a w fabrykach pracować — 200 obrabiarek. Choć handel z Indiami rozwija się dynamicznie (w minionym 10-leciu wzrósł prawie 5 razy) istnieją szanse na dalsze jego zintensyfikowanie. Nie wykorzystane zostały dotychczas wszystkie szanse współpracy i kooperacji przemysłowej. (ans)

# Więcej zadeklarujemy szybciej osiągniemy cel

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) **PODZIAŁ ZEBRANYCH SUM MA BYĆ NASTĘPUJĄCY**

75 proc. świadczeń podstawowych zostanie w województwie. Powiększy to sumę 50 proc. z kwoty uzyskanej z dopłat do napojów alkoholowych tzw. „korkowe” oraz wszelkie inne świadczenia w postaci zadeklarowanych materiałów, robocizny lub dodatkowo wpłaconych sum.

**PRZEWIJDUE SIĘ NASTĘPUJĄCE STAŁE ŚWIADCZENIA:**

0,25 proc. — 0,50 proc. wynagrodzenia podstawowego netto od osób pobierających wynagrodzenie za pracę, 0,7 proc. — 1 proc. rocznej przychodowości gospodarstw rolnych, 0,5 proc. od przychodów rocznych członków związków twórczych i ludzi wykonujących wolne zawody.

Platnicy podatku obrotowego i dochodowego będą świadczyć w wysokości 2-3 proc. od kwoty placonych podatków, członkowie zrzeszeń prywatnego handlu i usług 1 proc. — 1,75 proc. od dochodu. Prywatni wytwórcy natomiast 0,2 — 0,3 proc. od placonych podatków. Świadczenia te mogą być wyższe lub niższe w zależności od uznania osoby deklarującej.

Również organizacje społeczne, spółdzielcze i inne jednostki gospodarki społecznej będą świadczyć na ten cel. Spółdzielczość w wysokości 2 proc. od podzielnej części rocznego dochodu, kółka rolnicze 2 proc. zysków, inne organizacje w wysokości ustalonej przez ich samorządy. (ag)

# Nowy system pomocy materialnej dla studentów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) korzystają z państwowych. Zakłady stołeczne i wojewódzkie wypłacać będą stypendia w wysokości 800 zł miesięcznie, a pozostałe — 1200 zł.

Stypendium socjalne — zarówno państwowe, jak i fundowane — stanowi tzw. stałą część pomocy materialnej. Ruchomą częścią będą comiesięczne premie za dobre wyniki w nauce, a ich wysokość uzależniona zostanie od ocen i wahać się będzie od 200 zł do 1000 zł. Premiami objeci zostaną wszyscy studenci, osiągający średnią ocen powyżej 3,6.

Studenci, którzy dobrze uczą się (przeciętna ocena przekracza 4,0), a nie mają uprawnień do pomocy materialnej — otrzymywać będą nagrody okresowe. Semestralna nagroda wynosić będzie od 1000 zł do 1500 zł.

Studenci, którzy skończą studia w terminie i złożą końcowe egzaminy z wyróżnieniem otrzymywać będą nagrodę w wysokości 3000 zł.

# Zmiany na stanowiskach

(Inf. wł.). Wczoraj przewodniczący Prezydium WRN Wit Drahop wczoraj mgr Eugeniuszowi Wójcikowi nominację na stanowisko kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych.

E. Wójcik był długoletnim działaczem społeczno-politycznym. Od r. 1957 pełnił kolejno odpowiedzialne stanowiska w komitetach dzielnicowym, miejskim oraz wojewódzkim ZMS. W latach 1964-69 był z-cą kier. Wydz. Ekonomicznego KW PZPR w Krakowie, zaś ostatnio pełnił funkcję I sekretarza KD PZPR Kleparz.

Równocześnie W. Drahop wczoraj wydał dekret nominacyjny ppik. Mieczysławowi Feliksowi, na stanowisko wojewódzkiego komendanta Straży Pożarnej w Krakowie.

Ppik M. Feliks sprawował, do r. 1967, obowiązki powiatowego komendanta Straży Pożarnej w Krakowie, ostatnio był z-cą wojewódzkiego komendanta.

Dotychczasowy wojewódzki komendant ppik pożarnictwa Stanisław Zarzycki przeszedł na emeryturę. (lw)

# SPORT • SPORT • SPORT

# W Szczyrku i Zakopanem czekają na śnieg!

Już w najbliższy piątek w Wiśle miał odbyć się pierwszy międzynarodowy konkurs skoków narciarskich o Puchar Belskidów i „Trybuny Robotniczej”, a zaliczony do klasyfikacji „Pucharu Przyjaźni”. Niestety organizatorzy tej ciekawej imprezy z powodu braku śniegu, musieli pierwszy konkurs skoków owołać w Wiśle. Także pod znakiem zapytania stoją pozostałe dwa konkursy w Szczyrku i Zakopanem.

Wprawdzie jak poinformowali organizatorzy „Pucharu Przyjaźni” PZN pozostaje w ścisłym kontakcie z federacjami narciarskimi — CSRS, NRD i ZSRR, które zagwarantowały, że o ile w najbliższych dniach spadnie śnieg i wyłonią się możliwości przeprowadzenia konkursów, to wyślą odwrotnie swych reprezentantów do Zakopanego, gdzie rozegranoby dwa konkursy na Średniej i Dużej Krokwi.

Niestety zółwika naszych skoczków jest w nadzwyczaj trudnej sytuacji. Obecnie prowadzi oni mogą zajęcia tylko na Malej Krokwi, a w Zakopanem zamiast śniegu pada mżawka.

# K. Deyna w jedenastce Europy

Najskuteczniejszy strzelec turnieju olimpijskiego, Kazimierz Deyna wytypowany został w plebiscycie tygodnika NRD „Neue Fussballwoche” do najlepszej jedenastki piłkarskiej Europy roku 1972. W ankiecie wzięło udział ponad 200 redakcji pism sportowych naszego kontynentu.

Oto wybrana jedenastka:

Rudakov (ZSRR — 6 głosów) — Doblas (CSRS) i Dżozua-zwili (ZSRR — po 3), Backenbauer (NRF — 13), Moore (Anglia — 10), Breiter (NRF — 14) — Neeskens (Holandia — 4), Netzer (NRF — 18), Deyna (Polska) — 6) — Cruyff (Holandia — 12), Mueller (NRF — 19), Dżajic (Jugosławia — 6).

# Kalejdoskop sportowy

**PARAZKA HOKEISTÓW BALDONU**

W swym ostatnim występie na tenet wsi, katowickiego hokeiści amatorskiego mistrza Kanady — zespołu Varsity Blues pokonali we wtorek Baldon Katowice 9:2 (3:0, 4:0, 2:2).

Kanadyjczy gorowali nad zespołem gospodarzy pod kądem względem. Był lepszy technicznie, zysbi i skuteczniejszy.

**TRZECIE ZWYCIĘSTWO PROELL**

W Pfronten (NRF) rozegrano we wtorek trzeci w obecnym sezonie narciarski bieg zjazdowy kobiet, zaliczony do Pucharu Świata. Konkurencja zakończyła się potrojnym zwycięstwem alpejek austriackich. Trzecie, kolejne zwycięstwo wywalczyła bezkonkurencyjnie, 19-letnia Annemarie Proell.

wyprzedzając swe rodaczki Monikę Kaserer oraz Imgard Lukasser. Na czwartym miejscu uplasowała się mistrzyni olimpijska, Szwajcarka Marie-Therese Nadig.

**„POLONEZ” OPUSZCZA HOBART**

Dziś kpt. Krzysztof Baranowski rusza w dalszy rejs. Trasa jaka obrał nasz zeglarz różni się nieco od poprzednio zaplanowanej. Po rozmowie z austriackimi zeglarzami, Baranowski zdecydował się na zmianę trasy. Powodem tej zmiany była wiadomość że na pld. od Nowej Zelandii panuje praktycznie przez cały rok sztolnowa pogoda. Tak więc „Polonez” z Hobart skieruje się do wyspy Tasmana a następnie objeżdże kierunek północny, z zamiarem opłynięcia N. Zelandii od północy.

# Koszykarze Realu zwyciężają

W rozegranym w Madrycie ćwierćfinałowym meczu grupy „A” o Puchar Europy w koszykówce mężczyzn Real Madryt pokonał Simmenthal Mediolan 94:76 (47:29).

# Sylwetki zasłużonych działaczy

**Jerzy Sławik**

Sport i rekreacja dla budowlanych, powszechna kultura fizyczna dla wszystkich — to idee, które z całym poświęceniem w wielu w życiu JERZY SŁAWIK, znany w Krakowie i województwie działacz związkowy i sportowy. To właśnie dzięki jego wysiłkom do dużej imprezy rozrosł się rajd turystyczny Sławkami Powstania Chochołowskiego. To właśnie dzięki jego inicjatywie odbyło się cały szereg rajdów, zlotów i spartakiad, imprez, w których Jerzy Sławik pełnił rozmaite i odpowiedzialne funkcje. Działając w Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej posiada sporo czasu, mimo, że pełni odpowiedzialną funkcję przewodniczącego Powiatowej Rady Związków Zawodowców Kraków — Powiat.

**Henryk Bilski**

Znany jest w Krakowie i województwie nie tylko jako działacz, ale i sportowiec. Swoją karierę zawodniczą rozpoczął w drużynie siatkarzy „Kolejarza”, zdobywając mistrzostwo Polski zrzeczenia. Grał następnie w „Cra-covii” a potem aż do roku 1963 w „Koronie”. Pracował kolejno w zrzeczeniach „Kolejarza”, „Startu” a następnie przez 10 w Towarzystwie Krzewienia Kultury Fizycznej. Szczególnie bliska była mu impreza organizowana przez redakcję „Gazety Krakowskiej” w 1961 i 1962 pod hasłem „Spotkamy się w Ojcowie”, w której brało udział kilkanaście tysięcy ludzi z woj. krakowskiego i katowickiego. Na tej imprezie po raz pierwszy zawody sportowe, rajdy i zloty połączone z występami zespołów artystycznych, konkursami i imprezami rozrywkowymi.

Aktualnie H. BILSKI pracuje w Związku Zawodowców Chemików, kierując sprawami sportu, wychowania fizycznego i turystyki. Szczególnie wiele wysiłków poświęca dla stworzenia odpowiedniej bazy sportowej i rekreacyjnej przy takich klubach sportowych jak Unia Oświęcim czy Unia Tarnów.

za swoją pracę społeczna H. Bilski otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń sportowych. Brązowa odznaka „Zasłużonego działacza Kultury Fizycznej”, która wręczono mu ostatnio w wicelania w życie szczytnych idei sportowych i turystycznych w naszym regionie.

# Dotatkowa produkcja na rynek

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) **firmowym zaczął się ukazywać nowe sypy owoce, salkata z czerwonej kapusty, i salkata z uwarzy mieszanych. Pierwsze dni 1973 r. wskazują, że produkcja ta może być jeszcze większa niż się obecnie zakłada.**

I wreszcie Zakłady Mięsne. Jak oświadcza dyr. STANISŁAW CIOCHON zarola odpowiadając na list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu postanowiła dać w br. dotatkową produkcję 26 mln zł. Myśli się tu o wprowadzeniu do produkcji z przeznaczeniem na zaopatrzenie rynku nowe rodzaje wędlin bezosłonkowych, więcej mięsa porcjowanego i hamburgerów. Warto również dodać, że Zakłady Mięsne w br. zwiększą produkcję o 50 proc. dzięki zakończeniu I etapu rozbudowy i po raz pierwszy osiągną produkcję wartości 1.150 mln zł. (ep)

W br. przewiduje się zwiększenie produkcji o 10,5 mln zł. I tu uprzedzić się do produkcji nowe przetwory — salkata wazrywną i 2 rodzaje konserw wiewprznych. W br. produkcja ogórków konserwowych, które są specjalnością zakładu, wzrosnie do 1 mln słoików. Myśli się również o cebuli i czerwonych burakach konserwowych w zalewie octowej.

Tarnowiec Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w roku ubiegłym przekazały do „banku 20 mld” dotatkową produkcję wartości 1,5 mln zł.

— W br. mimo planowanych założeń zwiększonych o 3 mln zł, przewidujemy dotatkowo, w odpowiedzi na apel Partii i Rządu przetwory wartości 1 mln zł — informuje dyr. WŁADYSŁAW MAJEWSKI. Z tym znakiem

# Przyspieszyć tempo, wydłużyć krok

działania szerokoemu aktywnemu partijnemu. Jest to ważny przejaw przysłużywania się głosom ludzi pracy, ich współuczestnictwa w kształtowaniu lepszego jutra. Oceniając pozytywnie rok miniony wskazano jednocześnie na zadania na szereg zjawisk, które opóźniają nasz marsz — osłabiają tempo, stanowią przeszkody w walce z czasem, w zmaganiach o nowoczesność. Ustanie tych negatywnych zjawisk, gospodarskich rozszerzenie się na swym stanowisku pracy, w zakładzie, w branży — to właśnie był główny nurt narady.

Zrobiliśmy dużo, ale stać nas na więcej. Mamy osiągnięcia, ale dalecy jesteśmy od samozadowolenia. Dalszym dotatkowa produkcje, ale widzimy dalsze rezerwy. Taki był podstawowy sens wypowiedzi kilkunastu mówców zabierających głos na naradzie. Występowali przedstawiciele wielu środowisk zawodowych. Dokonali oceny przebiegu realizacji zadań, przedstawiali nowe, które podejmują do wykonania kolektywy pracownicze.

Zastanawiano się na naradzie jak obniżyć koszty produkcji i zapewnić większą i efektywniejszą oszczędność materiału. Potrzebne jest w tej dziedzinie trwałe sprężenie wysiłków techniczno - ekonomicznych ze świadomą działalnością załóg i kolektywów pracowniczych.

Jeżeli chcemy, aby pomyślnie zrealizować tegoroczne, napięte plany, musi nastąpić zdecydowana poprawa jakości produkcji. W kształtujących się nowych warunkach naszego rynku, przy wzroście wymagań odbiorców zagranicznych, tylko nowoczesna, wysoka pod względem jakości produkcja, ma szansę zbytu. Konieczne jest więc wydanie ostatniej i zdecydowanej, a nie administracyjnej walki brakerobstwu, zaostroszenie kontroli technicznej, odmowa akceptacji złych wyrobów — to ważny element na drodze ogólnego przyspieszenia naszego rozwoju. Musimy nie tylko produkować lepiej, ale także lepiej do stosowywać strukturę wytwarzania do potrzeb społeczeństwa.

Główna batalia naszych tegorocznych zmaganiach gospodarczych — stwierdził na naradzie Piotr Jaroszewicz — toczy się na froncie inwestycyjnym. Rzecz idzie o miliardowe sumy. Samo tylko zaangażowanie kapitałowe inwestycji z lat poprzednich o wartości 390 mld zł. Chodzi więc o

Wiele mówiono z trybuny narady o rezerwach naszego rolnictwa. Polityka partii na wsi stała się ważnym stimulatorem wzrostu hodowli i produkcji roślinnej. W 1973 r. mamy szansę, dzięki zabiegom organizacyjnym i produkcyjnym, w warunkach nowego systemu zbytu artykułów rolnych, osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w rolnictwie.

Wymieniliśmy te problemy, których rozwiązanie rutynowe będzie na przekroczenie tegorocznych zadań, stwarzając możliwość korekty w górę założeń pięciolatki na krajowej konferencji partyjnej w końcu bieżącego roku. Są to czynniki ekonomiczno - techniczne. Ale główną siłą i największą wartością w naszym działaniu jest energia, inicjatywa i zaangażowanie, partynia odpowiedzialność i przedownictwo na każdym odcinku pracy. Są to wartości niewymierne, ale przysłużają się krajowej naradzie aktywno możemy być pewni, że właśnie one zdecydują o przyszłych sukcesach, równaniu do najlepszych. Zbudować drugą Polskę mogą tylko ludzie zaangażowani, którzy w konkretnym działaniu realizują jedność polityczną i ekonomiczną myślenia oraz działania.

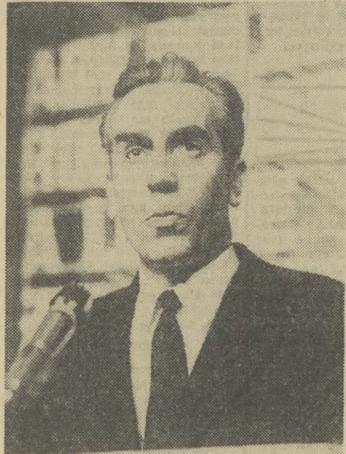
JERZY BIELECKI

# W 1973 r. partia musi pracować jeszcze lepiej i skuteczniej

Wystąpienie STEFANA MARKIEWICZA

I sekr. KD PZPR Kraków-Śródmieście

na Krajowej Naradzie Aktywu Partyjnego i Gospodarczego



stronny. Zbyt mało przychodzi jeszcze do partii ludzi młodych, zaangażowanych ideowo i społecznie.

A umocnienie sił partii wśród młodzieży jest konieczne dla wykonania zadań jakie określone zostały w uchwale VII Plenum KC.

Dla umocnienia pracy ideowej w POP konieczne jest wydatne zmniejszenie fluktuacji w partii. Jeśli w ciągu roku, skład osobowy organizacji partyjnych zmienia się w 15 proc. czy w 20 proc., to odbija się niekorzystnie na pracy partyjnej, na kształtowaniu postaw ideowych członków, na pracy politycznej w środowisku, tak samo jak fluktuacja załóg niekorzystnie wpływa na wydajność i organizację produkcji.

Konieczne jest podjęcie solidnych badań, nad źródłem i przyczynami fluktuacji w partii i rozpoczęcie działań zmierzających do ograniczenia tego niepokojącego zjawiska.

Badania takie siłami własnych ośrodków naukowych podejmiemy w najbliższych tygodniach.

W procesie wewnątrzpartyjnej konsolidacji partyjnych szeregów, priorytet przyszanym grupom partyjnym, które po wieloletnim okresie застоju, w ubiegłym roku zostały zorganizowane.

Czynnikami aktywizującymi pracę grup partyjnych są bieżące informacje polityczne dla grupowych, konsultacje w grupie ważniejszych propozycji i zamierzeń oraz przydział zadań partyjnych. Dla umocnienia grupy partyjnej jako najniższego, lecz niezwykle ważnego ognia partii, ognia organizującego masową, polityczną, codzienną działalność członków partii, duże znaczenie będzie miało pełne i powszechne wdrożenie ostatnich wytycznych Sekretariatu KC w sprawie pracy grup partyjnych.

Bezpieczeństwo miało ważne znaczenie dla klimatu społecznej i produkcyjnej aktywności załóg, koniecznej dla wykonania tegorocznych zadań.

Umocnieniu roli POP w środowisku służą partyjne rozmowy z kadra kierowniczą i dozorem, przeprowadzone w organizacjach partyjnych. W roku ubiegłym, obok rozmów z mianowaną funkcyną kadra kierowniczą w Komitecie Dzielnicowym, przeprowadzone zostały z dobrym skutkiem rozmowy w organizacjach partyjnych z dozorem — od brygadzysty do kierownika wydziału.

Takie rozmowy pozwalają organizacjom partyjnym lepiej poznać ludzi, ich postawy i zdolności kierownicze, są czynnikiem mobilizującym dozór do lepszej pracy.

Podobne rozmowy będziemy prowadzić także w roku bieżącym, traktując je jako jedną z ważniejszych czynników partyjnej oceny pracy z ludźmi.

W działalności poszczególnych ogniw partyjnych mimo widocznego postępu w ostatnim roku, jest jeszcze nadal dużo słabości i niedomagań, takich jak:

— formalne traktowanie przez część członków statutowych obowiązków i odpowiedzialności za realizację programu partii,

— uciekanie od problemów trudnych, złożonych i niepopularnych,

— brak pryncypialności w ocenie postaw ludzi, w tym także zajmujących stanowiska kierownicze.

A tam, gdzie brak partyjnej kontroli, gdzie występuje liberalizm w ocenie postaw ludzi, z reguły zaczynają powstawać zjawiska społecznie szkodliwe, które bardzo często przybierają drastyczne formy niedbalstwa, nadużyć czy przestępności aferywce.

Zagrożeniem dla partii, dla jej kierowniczej roli w środowisku, jest nieprzezwyciężona jeszcze w niektórych ogniwach i kręgach aktywu tendencja do rutyniarstwa i lakiernictwa, brak zdolności do krytycznej samooceny i samokontroli, do ujawniania słabości i korygowania występujących nieprawidłowości.

Proces umacniania partii, który musi być traktowany jako proces wieloletni najlepiej przebiega w organizacjach fabrycznych. W innych, w szczególności w administracji państwowej, obrocie towarowym, drobnej wytwórczości, kulturze, proces ten jest wolniejszy, a tętno życia partyjnego słabsze niż w środowisku robotniczym.

Na umocnienie partii w tych środowiskach właśnie kierować będziemy uwagę i siły aktywu oraz instancji partyjnej.

Chcę jednak powiedzieć iż instancjom terenowym w partii, potrzebna jest większa pomoc władz centralnych, w szczególności w 3 płaszczyszach:

Po pierwsze: dla poprawy efektywności propagandy politycznej w terenie konieczne jest: wyposażenie propagandy partyjnej w nowoczesne środki techniczne, audiowizualne. Dotychczasowe zabezpieczenie tego odcinka pracy w terenowych ośrodkach propagandy partyjnej mimo wielokrotnie wysuwanych postulatów jest bardzo słabe.

Po drugie: pomocy programowej i finansowej dla prowadzenia szkolenia aktywu partyjnego, zwłaszcza sekretarzy OOP i POP oraz grupowych partyjnych.

Po trzecie: szybkie wprowadzenie opracowanych koncepcji w sprawie poprawy w funkcjonowaniu instancji partyjnych i organizacji partyjnych. Są to koncepcje słuszne, koncepcje, które uzyskały pełną aprobatę aktywu partyjnego w trakcie konsultacji, ponieważ wychodzą naprzeciw licznym wnioskom zgłaszanym w trakcie dyskusji przed VI Zjazdem.

Odbiurokratyzowanie i odformalizowanie pracy partyjnej zwolni w partii duży potencjał kadry dla bezpośredniej, politycznej pracy z ludźmi.

Bezpieczeństwo miało ogromny wpływ na wewnętrzne umocnienie organizacji partyjnych i zwiększenie wychowawczego oddziaływania partii na załogi, a jest to przecież niezbędne dla wytworzenia takiego klimatu w społeczeństwie, który by w pełni gwarantował usunięcie występujących ujemnych zjawisk, sprzyjał szybkiemu wzrostowi dyscypliny społecznej i dyscypliny odpowiedzialności.

Że to konieczny warunek dla wykonania zadań społeczno-gospodarczych bieżącego roku i lat następnych.



Dobrze się złożyło, że jubileusz ćwierćwiecza Wiedzy Powszechnej wypadł w przededniu wielkiej rocznicy kopernikowskiej — 500-lecia urodzin genialnego astronoma. Poczesne miejsce wśród licznych „kopernikowców” ukazujących się w ostatnim okresie, zajmuje popularno-naukowa, a jednak mająca wszystkie cechy „jubileuszowe”, publikacja tej ofiicy wydawniczej — „Mikolaj Kopernik — człowiek i myśl”. Licząca ponad trzysta stron książka napisana została przez nasze znane autorytety astronomiczne — Eugeniusza i Przemysława Rybków.

Poza rysem historycznym, w którym omówione są pokrótce wszystkie systemy astronomiczne — przedkopernikańskie i częścią poświęconą samemu Kopernikowi i jego najbliższym przyjacielom i sojusznikom — przez książkę przewijają się tragiczne nieraz sylwetki wielu słynnych myślicieli.

## „MIKOŁAJ KOPERNIK CZŁOWIEK I MYŚL”

## KOPERNIK CZŁOWIEK I MYŚL



Ucisnęła mi dłoń po mesku: — Chodźmy na werandę. Tam będziemy mogli porozmawiać. Ruchy miała równie szorstkie jak sposób mówienia. Podejrzewałem, że jest bardzo zdenerwowana, ale panowała nad sobą. Kiedy siedliśmy, powiedziała: — Nie wiem, czego pan ode mnie chce, panie Archer. Zda się, że moja siostrzenica wplątała się w paszkudną kabałę. Rozmawiałam dziś rano z przyjaciele w sądach... — Z szeryfem? — Tak. On podejrzewa, że Dolly się przed nim ukrywa. — Czy to pani powiedziała szeryfowi gdzie jest Dolly? — Tak. Nie powinien była? — On natychmiast przybiegł do sanatorium, żeby ją przesuścić. Dr Godwin tego nie dopuścił.

N a biurku leża listy. Jest ich kilkanaście. Wszystkie nadano w tym samym mieście. Każdy z nich dotyczy tej samej osoby i tej samej sprawy. Wprawdzie różnią się szczegółami. Jednak przez zeszwytowe kartki napisane bądź to wyraźnym, kaligrafowanym piśmem, bądź to ledwie czytelnym maczkiem, przebijają oburzenie i domaganie się dziennikarskiej interwencji.

Kiedy przed kilkoma miesiącami zbierałem materiał do reportażu o młodej dziewczynie, której zawiłe życiowe losy dodatkowo przez czas jakiś pogmatwała osoba pewnego nauczyciela, nie spodziewałem się, że z jego nazwiskiem kiedyś jeszcze się spotkam. Opublikowanie reportażu w warszawskim „ITD” spowodowało jednak napisy owych listów w ten sposób przedstawiając stosunki w jednej ze szkół powiatowego miasta, że nie namyślając się wiele poszedłem tropem listowych informacji.

Miasto nie jest metropolią. Ludzie znają się tutaj nawzajem, a na tych, którzy zajmują bardziej eksponowane stanowiska patrzy się ze szczególną uwagą. Dotyczy to także nauczycieli, a zwłaszcza dyrektorów szkół, których jest tutaj zaledwie kilkunastu. Nic więc dziwnego, że postępowanie jednego z nich było publiczną tajemnicą miasta. Nie tylko tego dorosłej ceści, ale także — co gorsza — tej najmłodszej, kontynuującej dopiero podstawową edukację.

Odwiedzam poszczególne mieszkania, których adresy podała autorzy listów. Spotkam się z rodzicami konspiracyjnie zamkniętymi drzwiami pokojów. Relacje są podobne, tylko ton jest różny. Tak jak różne są szczegóły rozszerzające w miarę upływu minut obraz dyrektora szkoły podstawowej.

— Proszę pana — mówi moja pierwsza rozmówczyni — wychowałam mnie w atmosferze kultu dla nauczyciela.

cówka. Taką, której nie wyznaczono funkcji wychowawczych.

W trakcie wędrowki po ulicach miasta zastanawiam się, dlaczego nikt z rodziców nie próbował interweniować u władz oświatowych, dlaczego nie występowało ze zdecydowanym sprzeciwem. W końcu w każdej szkole pracują komitety rodzicielskie, trójki klasowe. Gdy zadaje tego rodzaju pytania w odwiedzanych kolejno mieszkaniach, słyszę prawie identyczne wypowiedzi.

— Wie pan, jak to jest w szkole. Poniem coś na zebraniu, to potem moje dziecko będzie miało trudności. Niby wszystko będzie w porządku, a syn odcauje na swojej skórze krytykę wypowiadaną przez ojca.

Jest jeszcze jeden argument usprawiedliwiający bierność rodziców. Dyrektor, w ich relacji, jest człowiekiem tak u stosunkowanym, mającym tak szerokie powiązania, że nikt nie jest w stanie zmienić aktualnego porządku rzeczy. W takim razie — zastanawiam się — skąd wzięły się listy do redakcji?

Wielokrotnie spotykałem się już z sytuacjami, że wyobrażenia o czyjeś tam nietykalności były zwykłymi mitami. Budowano je na własny użytek, jako usprawiedliwienie braku odwagi w podejmowaniu śmiałości krytyki. W końcu jeżeli nie nie można zmienić, to po co się szubacko narażać? Niech anomaliami zajmują się inni, bez mojego udziału. Wystarczy, że w intymnych ścianach własnego mieszkania ponarzekam na sity i kliki.

Nie bez sceptycyzmu słuchałem zatem tych narzekania na „stosunki” dyrektora. Sprawę trzeba było jednak sprawdzić u źródła — w Wydziale Oświaty PRN.

Inspektor nie jest zaskoczony moją wizytą. Słyszę jego opinie o podwładnym dyrektorzce. Rzeczywiście jest to doskonały organizator, dobrze wywiązujący się z obowiąz-

# Nauczyciel nie musi być ideałem, ale...

JANUSZ HAŃDEREK

Swoim dzieciom starałam się wpajać zasadę poszanowania autorytetu wychowawcy. Nigdy w moim domu nie krytykowano uczących, każdy ich krok — chociaż mieliśmy z meżem czasem zasadnicze wątpliwości — był przy naszych synach zawsze zdecydowanie pochwalany. Młodzież potrzebuje autorytetów, a przecież na pieruszym etapie ich życia takim autorytetem musi być nauczyciel. Ale na cóż nasze wysiłki, skoro raz po raz synowie wracali do domu z „radosnymi” wiadomościami, że dyrektor ma nową „kochankę”?

Starszy pan z sąsiedniej ulicy jest bardziej dosadny w swoich opisach.

— Panie — zaciąga się papierosem tak głęboko, jakby zaraz miał przeżyć coś niezwykle frapującego — toż to nie do pomysłienia, aby taki człowiek mógł być nauczycielem. Przecież on jest „pod tym względem” nienormalny. Może i chorej? Czy pan wie, co dzieci mówili w szkole na temat jego wychowywania? To panu zaraz powiem. Jak ktoś chciał iść do kancelarii to bywał uprzedzany przez rówieśników, że do gabinetu pukać nie może, gdyż dyrektor zajęty jest „kochanką” i nie można mu przeszkadzać.

Kolejni moi rozmówcy dorzucają co bardziej pikantne szczegóły. Mówią o garsonierze na piętrze szkoły z osobnym wejściem, w której w godzinach wieczornych urzędował dyrektor, o oficjalnym romansie z jedną z nauczycielek, o nowym „podoju” nauczyciela. Nie szczędzą mi nawet informacji o perturbacjach rodzinnych dyrektora, zakończonych ostatnio wyrokami rozwodowym.

Tapiam się w intymnych sprawach kogoś mi nieznanego, notuję fakt, które nie powinny mnie właściwie obchodzić. Tak, ale informacje dotyczą dyrektora szkoły, nie zaś zwykłego urzędnika na „państwowej” posadzie.

Słuchając opowieści o dyrektorze, w notisie zapisuję także i te zdania, które przedstawiają „drugie” oblicze zwierzętnika szkoły. Nikt nie neguje, że jest to człowiek energiczny, pełen inwencji, świetny organizator. Wszystko byłoby w porządku, gdyby kierował jakakolwiek inną pla-

ków, nie było nigdy z jego strony żadnych zaniedbań służbowych. Ale wcześniej występowały już pewne niezbyt „jasne” przypadki. Trzeba było służbowo przerosnąć jedną z nauczycielek ze szkoły dyrektora, gdyż znajomość między nimi stawała się przedmiotem zainteresowania mieszkańców miasta. Mówiono także i o innych tego typu sympatiach. Może czasem i niesłusznie, jednak raz nadwątloną opinię trudno już potem naprawić.

W mieście zjawiał się także przedstawiciel Kuratorium. Jego zadaniem było zbadanie sprawy dyrektora. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że w obecnej sytuacji nie może on zajmować stanowiska kierowniczego. Nie może także uczyć w tym środowisku. Wiele zarzutów stawianych dyrektorowi potwierdził jego najbliższy współpracownik. Dyrektor więc w konsekwencji odejdzie.

Każda interwencja prasowa wskazująca nieprawidłowości, które w rezultacie zostają naprawione, sprawia satysfakcję. Równocześnie jednak zastanawiam się, dlaczego to trzeba drukowanymi sygnałami, aby anomaliami zajęły właściwe władze? Przecież w przypadku dyrektora jego poczynania były znane nie tylko rodzicom. Sprawa można było załatwić o wiele wcześniej, wtedy, gdy nie była ona przedmiotem publicznego zainteresowania. Dla dobra autorytetu nauczycieli i wychowywanych przez nich uczniów.

Dyrektor odchodzi. Okazuje się, że wyobrażenia o jego „powiązaniach” były iluzją. Czym więc teraz usprawiedliwia swoją bierność moi rozmówcy? Czy następnym razem także będą szukali „wszechwładnych” mocoodawców tam, gdzie zjawia się zwykłe zło, z którym trzeba walczyć? A ze złem spotykamy się przecież nie tylko na terenie konkretnej szkoły.

P.S. Nie wymieniałem nazwiska, gdyż rzecz idzie nie tylko o ten konkretny przypadek Zreszta ów nauczyciel jedną karę już poniósł. Ufam jednocześnie, że pedagodzy nie będą mi zarzucać, iż ta publikacja deprecjonuje ich autorytet. Moim zdaniem, jeśli z zawodu nauczycielskiego odejda dziś ci, którzy nie mają ku temu predyspozycji, tym lepiej dla całej reszty nauczycieli i dla systemu wychowawczego.

## NICOLAI CO PERNICI TORINENSIS

Hasła in hoc opere sunt cetera...  
Nicolai Co Pernici Torinensis  
Nicolai Co Pernici Torinensis  
Nicolai Co Pernici Torinensis



— Dr Godwin jest specjalistą od robenia po swojemu. Ja oboście nie sądze, by ludzi uwikłanych w kłopoty owijać w watę i trzymać pod szkiem. Nasza rodzina zawsze była praworzadna, a jeśli Dolly coś ukrywa, powinna to ujawnić. Prawda nikomu nie może zaszkodzić.

To było przemienienie! Odrodził się stary spór z drem Godwinem w sprawie zeznań Dolly przed sądem.

— Czy pani jest przywiązana do Dolly?

— Nie widywałam jej ostatnio, odwróciła się ode mnie, ale zawsze ją kochałam. Co nie znaczy, że będę gotowa ją osłaniać, jeśli zrobiła coś złego. Mam swoją pozycję społeczną...

— Jakie pani zajmuje stanowisko?

— Kieruję akcją pomocy socjalnej na tym terenie, zajmuję się dobroczynnością...

— Dobroczynność zaczyna się od najbliższych.

— Młody człowieku, czy pan chce mnie uczyć jak żyć? — Nie czekała na odpowiedź. — Mogę panu powiedzieć, że to zbyteczne. Kto zajął się dziewczynką, kiedy rozpadło się małżeństwo mojej siostry? Oczywiście ja. Ofiarowałam im obu dom, a gdy siostra została zabita, wychowałam małą, jak gdyby była moją rodzoną córką. Dawałam jej najlepsze jedzenie i ubranie, starannie wychowałam. A kiedy chciała być samowolną, pozwoliłam i na to. Dałam jej pieniądze, by się urządziła w Los Angeles. Co więcej mogłam dla niej zrobić?

— Mogłaby pani teraz okazać jej

niewco więcej zaufania. Nie wiem, co szeryf pani powiedział, ale jestem pewien, że gał bzdury.

Jej rysy stęzwały: — Szeryf Crane się nie myli.

Odmosiłem dziwne wrażenie, że nasza rozmowa toczy się na dwóch różnych płaszczyznach. Pozornie rozmawialiśmy o związkach Dolly z zabójstwem Heleny Haggerty, ale choć nie padło nawet nazwisko McGee, w rzeczywistości sprzeczałyśmy się o jego winę.

— Każdy policjant może się mylić — powiedziałem. — Każdy człowiek jest omylny. Nie wykluczone, że i pani i szeryf Crane i dwunastu przysięgłych pomylili się w sprawie winy Tomasa McGee i że skazano człowieka niewinnego.

Roześlamiła mi się w twarz, ale bez wesołości: — To śmieszne, pan nie zna Tomasa McGee. On był zdolny do wszystkiego. Niech pan zapyta kogokolwiek z mieszkańców miasteczka. Upijał się i bił żonę. Nie raz musiałam go odpedzać pod groźbą pistoletu. A gdy Konstancja od niego odeszła, nie raz tu przychodził, walił w drzwi i groził, że ją wygnać ze włości. Ale ja do tego nie dopuściłam! — Odrzuć z twarzy kosmyk siwych włosów.

— Czego od niej chciał?

— Chciał nad nią panować, chciał ją mieć pod pantoflem. Ale on nie miał do niej prawa. My, Jenkowsie, jesteśmy najstarszą rodziną w mieście. McGee to holota, większość do tej pory korzysta z opieki społecznej. On był jednym z najgorszych, ale moja siostra się na tym nie po-

znała. Ożenił się z nią mimo zażartego sprzeciwu naszego ojca. Przez dwadzieścia lat miała z nim istne piekło, a potem ją zastrzelił. Niech mi pan nie opowiada o jego niewinności. Pan go nie zna!

— A dlaczego zabił pani siostrę?

— Z czystej diabelskiej przekory! Chciał zniszczyć to, czego nie mógł posiadać. To zupełnie proste! Nieprawda, że w grę wchodził inny mężczyzna. Ona była mu wierna aż do samej śmierci. Nawet kiedy tyli w separacji, moja siostra pozostała czysta.

— A kto mówił, że w grę wchodził inny mężczyzna?

Spojrzała na mnie, krew spłynęła jej z twarzy. Miałem wrażenie, że zaczyna tracić pewność siebie.

— Krażyły także pogłoski — powiedziała bez przekonania. — Obrzydliwe, paskudne plotki. Tak jest zawsze, gdy małżeństwo się rozpada. Może McGee sam je rozpuzszczał? Wiem, że jego obrońca chciał za wszelką cenę ugruntuować przekonanie o innym mężczyźnie. Musiałam wysłuchiwać, jak stara się zepsuć opinię mojej siostry, potem jak jego klient ją zamordował. Ale sędzia Gahagan w podsumowaniu wyraźnie powiedział przysięgłym, że to bezpodstawny wymysł.

— Kto był obrońcą McGee?

— Szczególny lis nazwiskiem Gil Stevens. Ludzie zwracają się do niego tylko wtedy są winni, a on wyłudza z nich ostatni grosz, żeby ich wygnać z kłopotów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# NASZE MIASTO

## Kamień na Pomnik Grunwaldzki

W Krakowie mieści się siedziba Kombinatu Kamienia Budowlanego, grupującego 12 zakładów w różnych częściach kraju, w tym 53 kamieniołomy, z czego największe znajdują się w woj. wrocławskie i krakowskie. Kamień — mówi nacelnik Wydziału Geologiczno-Geologicznego Kombinatu dr Edward Toś — jest nadal niezastąpionym budulcem. Na jego podłożu powstaje znaczna część największej naszej inwestycji morskiej — Portu Północnego. Kamieniołomy do końca ubiegłego roku dostarczyły 600 tys. ton gładów pod budowę portu, a w tym roku — dalsze 300 tys. ton. Co drugi dzień przyjeżdża do Gdańska pełny skład kolejowy z kamieniem.

Ale kamień kamieniowi nierówny. Pozyskuje się bowiem także odmiany bardziej szlachetne jak granit, marmur, które przeznaczone są na cokoły pod pomniki lub na cenne monumenty — rzeźbione w kamieniu. To właśnie z bloków skalnych, dostarczanych przez kamieniołomy podległe krakowskiemu kombinatowi wykonane zostały m. in. pomniki: Obrońców Westerplatte, Powstańców Śląskich, Powstańców Wielkopolskich, Ofiar Oświęcimia, pomniki triumfu i zwycięstwa na polach Grunwaldu, w Chorzowie, pamiątkowe obeliski itp. Przystąpiono już do pozyskania bloków skalnych na Pomnik Grunwaldzki w Krakowie, pod który przygotowano już ponad 50 proc. kamienia.

Godzi się w tym miejscu podkreślić, że wycinanie bloków skalnych w złoju kamienia wymaga najwyższego kunsztu sztuki skalniczej. Bloki te, ważące po kilka ton, trzeba bowiem tak wycinać, aby uzyskać najlepszą, nienaruszoną strukturę kamienia. Obecnie stosuje się ciecicę skalną przy pomocy tzw. lanc termicznych. Metoda ta jest trzykrotnie wydajniejsza w porównaniu ze starym sposobem, nie mówiąc o tym, że poważnie ułatwia pracę.

Bloki skalne służą nie tylko do budowy pomników, tnie się także na płyty używane z kolei na wykładziny bardziej reprezentacyjnych obiektów. Wyłożone zostały nimi m. in. wnętrza hali widowiskowo-sportowej w Katowicach i nowy dworzec kolejowy w tym mieście, fragmenty nowego mostu na Wiśle w Krakowie i zespół klinik pediatrycznych w Prokocimiu. Zakłady kamienia budowlanego przygotowują się do produkcji płyt, które wylądzą wewnątrz przebiegających podziemnych nowego centrum Krakowa.

Skalnicy i ludzi pracujących przy obróbce kamienia czekają nowe poważne zadania. Otrzymał bowiem zamówienia na dostawę płyt z białego piaskowca, które stanowią będą elewacje ścian wewnętrznych i zewnętrznych Zamku Królewskiego w Warszawie. Przy pomocy przybliżeń i porównań stwierdzono z całą dokładnością, że piaskowce w czasie pierwotnej budowy zamku pochodziły z rejonu Szydłowca i z Libiąża Małego koło Chranowa. Kamieniołomy te — od dawna nieczynne — zostaną uruchomione z powrotem. (ts)

# KRAKUSA



Trzask ąrtiej blachy, brzęk szkła. Sypie się szkło na alejach Trzech Wieszczów i na moście Debnickim, na ulicy Konopnickiej i na Matecznym. Kierowcy przyzwyczajeni widząc do panujących latem warunków drogowych jeżdżą nie bacząc na to, że coraz bardziej ślisko, że ulica nawet po krótkotrwałym deszczu zmieniają się w „lodowiska”. Wyduża to drogę hamowania i stąd wypadki. Na dodatek dni są krótsze niż w innych porach roku, a nawet na najlepiej oświetlonej ulicy i w świetle dobrych, poprawnie ustawionych reflektorów (oczywiście z zapalonymi światłami mijania) nie wszystko można dostrzec. Tymczasem część kierowców i dniem i nocą jeździ nie zmniejszając prędkości.

Na jednej z najbardziej ruchliwych arterii Krakowa, na ul. Konopnickiej, zaobserwowałem ostatnio kilka wypadków drogowych. Rozbić ulepta m in. karetka pogotowia przewożąca chorego, a samochód wiozący transport byłdy rozsypan ten towar wzdłuż ulicy. W Opatkowicach cofająca ciężarówka uszkodziła taksówkę. Te wypadki świadczą o nieostrożności ludzi zasiadających za kierownicą. A przecież wystarczy nieznaczny błąd, a śmierć zbiera krowie żłubko. Niestety, nadal wielu kierowców stosuje uwiecznioną przez mistrza Wyspiańskiego zasadę: „lecieć a nie dać się mijać” i zaczyna swe mechaniczne konie. Może jednak warto odstąpić od tej zasady, oglądając zdjęcia rozbitych samochodów i pójść do „Uciechy” na filmową wersję „Wesela”. Lepiej przecież wydać pieniądze na przyjemność, niż zasilać nimi kasy warsztatów blacharskich. Gwarantuję znaczną oszczędność grosza i czasu. (uam)



**Komunikat KTF**

W Klubie Krakowskiego Fotograficznego w Krakowie przy ul. Boh. Stalingradu 13, podczas „Wieczoru przy świecach” 10. I. o godz. 19 — prezes KTF mgr Władysław Klimczak i wiceprezes Jerzy Baranowski zaprezentują katalogi czołowych salonów fotograficznych świata i poprowadzą publiczną dyskusję nad opublikowanymi w nich reprodukcjami zdjęć wystawowych. (cm)

### 1972 — dobry rok budowlanych

## Czy bieżący będzie lepszy?

Od lat przywykliśmy narzekać na budownictwo. Budowlani „zawali” plany, inwestycje z roku na rok przechodziły „poślizgiem”.

Rok 1972 był jednak lepszy od poprzednich. Założone planem ogólnego zadania przerobowe budownictwa w zakresie inwestycji przemysłowych krakowskiej budowlani przekroczyli o 4 proc. Również o 4 proc. przekroczone ogólne zadania przerobowe budownictwa, a w akcji 20 mld do wielkiego narodowego banku ponadplanowej produkcji dorzucano 2,5 mld zł.

Mimo, iż — jak planowano — wybudowano w Krakowie 250 tys. m kw. w budownictwie mieszkaniowym — to jednak nadal 55 tys. rodzin w Krakowie oczekuje na nowe mieszkanie, a ponad 30 tys. rodzin w ogóle nie posiada własnego mieszkania. Stąd też w bieżącym roku szczególną uwagę zwracać się będzie właśnie na ten typ budownictwa. Sytuację rozwiąże jednak dopiero uruchomienie fabryki domów, które nastąpi w przyszłym roku. Aby w całości wykorzystać potencjał przerobowy zakładów produkujących materiały budowlane — potrzebne

jest dobre przygotowanie dokumentacji przyszłych inwestycji. W tym właśnie zakresie rok bieżący musi się stać przełomowym. Podsumowując wczoraj realizację zadań budownictwa na tradycyjnym noworocznym spotkaniu budowlanych z władzami politycznymi i administracyjnymi województwa i Krakowa — Jerzy Pekala stwierdził, że nie wszystko w budownictwie układało się w ub. r. pomyślnie. Przede wszystkim budowlani nie oddali do użytku ok. 4 tys. m kw. pawilonów usługowych i handlowych. W związku z tym główna uwaga budowlanych w Krakowie w roku bieżącym skoncentrowana będzie na tych właśnie inwestycjach. W br. wybudujemy w Krakowie aż 14 tys. m kw. powierzchni pawilonów, czyli dokładnie jedną drugą tego, co w tym zakresie wybudowaliśmy w minionej 5-letce.

Obecni na spotkaniu z władzami przedstawiciele przedsiębiorstw budowlanych złożyli deklaracje, iż nie tylko wykonają planowe zadania bieżącego roku, ale także postarają się przekroczyć te efekty. (jmc)

### Kto podejmie apel?

## TOS-owcy z Łodygowic na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

Członkowie TOS z gminy Łodygowice, w powiecie żywieckim, postanowili dołożyć swą skromną cegiełkę do powstawania nowych szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni lekarskich. Władcy przywrócić im oni do tańczenia ludzi dobrej woli, inicjując długofalową działalność na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.

TOS-owcy z Łodygowic podjęli na 1973 rok — rok 30 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego — następujące zobowiązania:

- Przekazać na konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia 5 tysięcy złotych.
- Zorganizować dwie zbiórki społeczne i zebrana gotówkę przekazać na konto „Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia”.
- Oddać honorowo 10 litrów krwi.
- Przeprowadzić 500 godzin — w dni wolne od zajęć — przy budowie ośrodka zdrowia.
- Raz na kwartał służba medyczno-sanitarna TOS organizować będzie „białe niedziele”.
- Służba medyczno-sanitarna TOS otoczy opieką lekarską wszystkich kombatanów II wojny światowej, zamieszkałych w gminie.
- Łodygowicka TOS zwraca się do członków wszystkich TOS w województwie krakowskim o podjęcie apelu i rywalizację o miano najlepszego TOS w tym zakresie.



Studzienka na placu Mariackim.

### Mimo braku śniegu

## Zabawa na medal

Brak śniegu to przeszkoda istotna. Nie taka jednak, by miała przekreślić dobrą zabawę. A najlepszym tego świadkiem — Park Jordana, od świtu do zmroku w okresie zimowych ferii rozbrzmiewający gwarem i śmiechem.

Czegóż w tym parku nie było: był bieg sprawnościowy i szukanie ogniska, tory przeszkód i wiele innych gier. W zabawie uczestniczyli wszyscy, od uczniów klas trzecich, do dorybław z klas ósmych. Rywalizowali o pierwszeństwo. W biegu sprawnościowym zwyciężyli starsi: Waldemar Chmieliński i Witold Nowak, ale młodszy niewiele im ustępował. A przewodził najmłodszym Wojciech Skoczynski.

Druga zabawa „Szukamy ogniska” wymagała nie tyle siły mięśni, ile refleksu. I tu chłopcy młodszy okazali się lepsi. Zwyciężył patrol IV pod wodzą Marka Augusta przed patrolom III, który wiodł do „walki” Adam Skoczynski.

A na zakończenie wieczoru, było ognisko i wesole pieśni, które do dziś pozostają dzwonek jordanowskiego parku. (w)

### Już wkrótce do nabycia

## Meble nietypowe i stylowe

Przy ul. Zawiej w Borku Fałęckim, Spółdzielnia Stołarzy i Bednarzy buduje nowe hale produkcyjne. Pozwoli to na likwidację rozrzuconych po mieście małych zakładówk wytwórczych i stworzenie dużego zakładu zwartego, o który zabiegała Spółdzielnia od kilkunastu lat.

Przyszły zakład będzie się składał z dwu hal o 6 ścianach całkowicie przeszklonych, z dobrą wentylacją i ogrzewaniem.

Dzisiaj Spółdzielnia realizuje plany produkcyjne o wartości 30 mln zł, w tym 1.700 tys. zł usług dla ludności. W 1975 r. plan produkcji Spółdzielni wyniesie ok. 50 mln zł.

Spółdzielnia w nowym zakładzie, który uruchomiony zostanie w br., produkować będzie meble w krótkich seriach oraz meble na zamówienie indywidualne. Wykonywać się będzie również meble stylowe i antyczne. W planie jest również uruchomienie wzorcowi-wystawy zaopatrzonej w odpowiednie katalogi, by klient mógł równocześnie złożyć zamówienie. Istnieje też projekt współpracy ze spółdzielniami mieszkaniowymi i wyposażania nowych mieszkań gotowymi segmentami w różnych wzorach i zestawach. (pg)

### Mimo braku śniegu

## Zabawa na medal

Brak śniegu to przeszkoda istotna. Nie taka jednak, by miała przekreślić dobrą zabawę. A najlepszym tego świadkiem — Park Jordana, od świtu do zmroku w okresie zimowych ferii rozbrzmiewający gwarem i śmiechem.

Czegóż w tym parku nie było: był bieg sprawnościowy i szukanie ogniska, tory przeszkód i wiele innych gier. W zabawie uczestniczyli wszyscy, od uczniów klas trzecich, do dorybław z klas ósmych. Rywalizowali o pierwszeństwo. W biegu sprawnościowym zwyciężyli starsi: Waldemar Chmieliński i Witold Nowak, ale młodszy niewiele im ustępował. A przewodził najmłodszym Wojciech Skoczynski.

Druga zabawa „Szukamy ogniska” wymagała nie tyle siły mięśni, ile refleksu. I tu chłopcy młodszy okazali się lepsi. Zwyciężył patrol IV pod wodzą Marka Augusta przed patrolom III, który wiodł do „walki” Adam Skoczynski.

A na zakończenie wieczoru, było ognisko i wesole pieśni, które do dziś pozostają dzwonek jordanowskiego parku. (w)

### Mimo braku śniegu

## Zabawa na medal

Brak śniegu to przeszkoda istotna. Nie taka jednak, by miała przekreślić dobrą zabawę. A najlepszym tego świadkiem — Park Jordana, od świtu do zmroku w okresie zimowych ferii rozbrzmiewający gwarem i śmiechem.

Czegóż w tym parku nie było: był bieg sprawnościowy i szukanie ogniska, tory przeszkód i wiele innych gier. W zabawie uczestniczyli wszyscy, od uczniów klas trzecich, do dorybław z klas ósmych. Rywalizowali o pierwszeństwo. W biegu sprawnościowym zwyciężyli starsi: Waldemar Chmieliński i Witold Nowak, ale młodszy niewiele im ustępował. A przewodził najmłodszym Wojciech Skoczynski.

Druga zabawa „Szukamy ogniska” wymagała nie tyle siły mięśni, ile refleksu. I tu chłopcy młodszy okazali się lepsi. Zwyciężył patrol IV pod wodzą Marka Augusta przed patrolom III, który wiodł do „walki” Adam Skoczynski.

A na zakończenie wieczoru, było ognisko i wesole pieśni, które do dziś pozostają dzwonek jordanowskiego parku. (w)

**CO GDZIE KIEDY?**

ŚRODA 10 STYCZANIA

Jana

**TEATR**

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 11): Eliot: Cocktail party — 19.15. STARY (Jagiellońska 10): Abramów: Kłik-klak — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Przybyszewski: Gody życia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Fajdeljow: Kłeska — 17. GROTESKA (Skarbova 2): Leński: Mikołaj u Bolka i Lolka (zamkn.) — 17. OPERETKA (Lubicz 40): Najpiękniejsza — 19.15.

**KINA**

APOLLO: Był sobie tajdak (USA 16 lat) — 10, 12.30, Małżeństwo (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: niecz. DOM ZOLNIERZA: Gniewna podroz (bułg. 14 lat) — 15.45. KJOWO: Wielka włóczga (fr. 11 lat) — 16.30, 18.30. KULTURA: Trzeba przejść przez ogień (frad. 16 lat) — 18.15, 20.15. MASKOTKA: Złoga (pol. 14 lat) — 18, 19.15. MIKRO: Kto śpiewa nie grzeszy (jug. 14 lat) — 16, 18. ML. GWAŃDIA: Zwirowany weekend (fr. 11 lat) — 12.30, 14.45, 17. SZTUKA: Trzeba zabić te miłość (pol. 16 lat) — 10, 12, 16, 18, 20. TEJZA: Jesli dziś wtorek to jestesmy w Belgii (neme 14 lat) — 17, 19. UCC-REK: Krzyżacy (pol. 14 lat) — 16, 19. UCIECHA: Wesela (pol. 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WAN-DA: Ziemia taranów (USA, 14 lat) — 10, 12.15. Wakacje we czworoku (wł. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Angielka i sultan (fr. 15 lat) — 11, 16, 18, 20.15. WOLNOSC: Anatomia miłości (pol. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WZROS: Unksa o siatki Mohikana (rum. 11 lat) — 15.45, 18, 20. ZUCH: niecz. KDF ZWIĄZKOWIEC: Zbieg z Alestrax (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15.

**KINA**

SWIT D. SALA: Wesela (pol. 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Horyzont (weg. 16 lat) — 15, 17.30, 20. SWIATOWID D. SALA: Lekcja odwagi (czes. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Zabijcie czarna owcę (pol. 16 lat) — 15, 17, 19. SPINKS: Powrót rewolwerowca (USA, 14 lat) — 16, 18, 20.

**KINA W NOWEJ HUCIE**

PROKOCIM — Kolejarz: Uciec jak najbliższ. WIELICZKA — Górnik: Szklana kula. SKAWINA — Junak: Ten okrutny nizekzemny chłopak, Hutnik: Viva Tepepa.

**ZIELONKI — Krakowianka: Legenda.**

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

PARK JORDANA: Pawilon Rozrywki: filmy oświat. i dok. — 16, 17, 18.

**WYSTAWY**

WAWEL: (9-14.15), SUKIENNICZE: (10-15), SZOŁAYSKICH: pl. Szepeński 9 (10-15), DOM MATEJKI: Floriana 41 (10-15), NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (12-18), HISTORYCZNE: Jana 12 (11-18), RYNEK Gł. 35 (11-18), Szpitalna 21 (9-15), Franciszkańska 4 (9-15), CZARTORYSKICH (niecz.), ARCHEOLOGICZNE: Poleska 3 — nieczynne, PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10-13), MUZEUM LEWINA: Topolowa 5 (9-17), Kr. Jankala 4 — nieczynne, KTF: Boh. Stalingradu 13 (9-21), PAWILON WYSTAWOWY: al. 3 Maja 1 (11-18), PALAC SZTUKI: Szepińska 4 (10-17), ETNOGRAFICZNE: pl. Wolnica 1 (11-15), PODZIEMIA KOSC. św. WOJCIECHA (9-15), PLANETARIUM: Rynek Gł. 27 (18), PRYZMAT: Łobzowska 3 (9-19), MUZEUM ML. POLSKI: Tetmajera 28 (11-14), KOPALNIA SOLI Wieliczka: (8-16)

**DYZURY**

CHIRURGICZNY: Wrocławska 3. LARYNGOLOGICZNY: Wrocławska 3. NEUROLOGICZNY: Prądnicka 38. PROLOGICZNY: Koperska 12. OKULISTYCZNY: Koperska 38. CHIRURGIA DZIECI: Prokocim.

INFORMATOR ŚL. ZDROWIA: 371-11, TELEFON ZAUFANIA: 377-55 (godz. 17-23), MŁODZ. TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (15-17 z wyj. niedziel) INF. O USŁUGACH: 565-88, 228-56.

**POGOTOWIE**

Ślemieńskiego 1, wypadki 99 zachorowania i przewozy 300-9 Podgórze 635-50, 637-51 Grzegorzki 299-91, 297-77 Nowa Huta 422-22, 417-70

**APTEKI**

Boh. Stalingr. 77 (Hep. Lubicz 7, Krowderska 74, Konopnickiej 3, Piastowska 27, os. Kozłowski.

**RADIO**

PROGRAM I

5.00 Wład. 5.05 Rozmait. Roin. 5.35 Poradnik rolnika. 5.50 Główn. 6.00 Wład. 6.05 Ze wsi i o wsi. 6.30 Piosenka dnia. 6.34 Prog. pog. 7.00 Wład. 7.30 Co dzień, nieście. 7.50 Wład. 8.05 Muz. 8.20 Co słychać na świecie. 8.30 Koncert żywcem. 8.45 Propagujemy, informujemy. 9.00 Dia kl. I i II wch. muz. 9.20 Koncert muz. barok. 10.00 Wład. 10.05 „Palmy w kuftrze” — fragm. 6 opowiad. Anny Strońskiej. 10.25 Koncert na temat — opr. Henryk Swoboda. 11.00 Dia kl. VII i VIII wych. muz. 11.25 Piosenki „wz. pełnie starym stylu”. 11.45 Publicystyka międzynarod. 11.55 Kom. o st. wód 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Śląskie orkiestry dete. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Transm. ze Szczyru. Miedz. Konkurs skoków narciarskich o Puchar Przyjaźni. 14.00 Rep. lit. „Promocja”. 14.20 Więcej, lepiej, taniej. 14.40 Koncert wł. muz. operowej. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dzieci — wcz. i chłopców. 15.40 Wład. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Mł. i aktualn. 19.15 Kupić nie kupię, posłuchaj. 20.30 Miniatury rozrywk. 20.45 Kronika sport. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.25 O wychowaniu. 21.35 Kalendarz kult. 22.05 Koncert z nagrań Choru PR. 22.25 Kwadrans dla powtarzających. 22.45 Publicystyka „na pusze”. — dwa fel. M. Wałkiewicza. 23.40 Turniej śpiewaczych kom. opr. T. Romer. 23.00 Wład. 23.10 Korrespond. z zagr. 23.15 Poraz pierwszy na antenie. 24.00 Wład. 0.05-3.00 Tr. z Łodzi.

**PROGRAM II**

3.03 Muzyka. 3.30 Wiadomości. 3.35 Muzyka. 4.30 Wład. 4.35 Dzień dobry pierwsza zmiana. 5.00 Muz. 5.30 Wład. 5.35 Kom. 5.40 Wład. 5.45 Prog. 5.50 Agromech. informuje (skr.). 6.00 Muz. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 14 lekcja jez. ang. 6.30 Wład. 6.35 Muz. i aktualn. 7.00 Prog. pog. (Kr.). 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Wład. 7.50 Muz. 8.25 Prog. pog. (Kr.). 8.30 Wład. 8.35 Reportaż. 8.50 Mel. lud. 9.00 Melodie sprzed lat. 9.30 Wład. 9.35 Przeboje lat 70-tych. 9.30 Wesoło dziś w naszej w. 10.25 Rozmait. lit-muz. 11.25 Cl. Debussy — Images I i seria. Images II seria. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Fr. Kuhliu — muz. do sztuki „Na wzgórzu elfów”. 12.40 Przeboje Beatlesów bez słów. 13.00 Koncert Ork. PR i TV pod dyr. J. Gerta (Kr.). 13.40 Jak używać się stela. 13.45 Zł. T. Brezy. 14.00 Wład. 14.05 Muz. 14.25 Gra Kapela Rogal. Bydgoski zespół. 14.30 Biłato-wskiego. 14.45 Błektina szafeta. 15.00 Z. 15.05. klasyków. 15.00 Wład. 15.05 Tr. z Rzeszowa. 15.00 Koncert rozrywk. (Kr.). 15.55 Kwadrans akad. (Kr.). 18.10 Dziennik krak. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia 19.15 25 lekcja jez. franc. 19.31 „Morderstwo przy Chelsea Street” — słuch. 20.31 Fel. muz. J. Waldorfa. 21.05 Muz. rozrywk. 21.40 Po. premierze „Travisty” Verdigo. 22.00 Wład. 22.30 Wład. sport. 22.33 Koncert kameralny. 23.15 URIT „Sen” wykład cz. IV. 23.25 Muz. 23.50 Ost. wiad.

NA UKF 68.75 MHz — Z KR. LOK. 16.05 Warto posłuchać. 16.11 Uderzenie moce, lekcie i przyjemne. 16.25 Koperska. 16.31 Jana Koplewa „Tajemnica Kosmosu” — tel. 16.40 Utwory kameralne.

**TELEWIZJA**

PROGRAM I

6.35 Hogo Fogo Homolka — film czechośl. 9.55 Dia szkół: Historia świata kl. VII — Bagnel na bron. 10.35-10.55 Przerwa. 10.55 Dia szkół: Wychowanie plast. dia kl. VII-VIII Grafika (kolor). 11.25-12.00 Przerwa. 12.00 Sprawozd. z Międzynarod. Konkursu Skoków Narciarskich o Puchar Przyjaźni. 14.00 Wyberamy zawod. 14.20 Mechanizacja roln. cz. I i II. 15.29 Politechnika: Matematyka Logarytmu dziesiętne cz. I. 15.55 Politechnika: Matematyka Logarytmu dziesiętne cz. II. 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik. 16.40 Dia ml. widzów. 17.35 Informacje — towary, propozycje. 17.55 sylwetki X Mury. 18.25 Kronika (skr.). 18.45 Starty — publicystyka młodzieżowa. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik rozrywk. 20.05 Studio-63 M. Żuławski i „Opowiesci młodej żony”. 20.20 Z seriali: Słynie uciekły. Sędzią pow. inspektora Lamba. 21.13 Świat i Kultura. Tajemnica 300 Splewa Barbara Nienan — popularne arte operetkowe. 22.25 Dziennik. 22.45 Wład. sport. 23.00 Program na czwartek. 23.05 Politechnika powł.

**PROGRAM II**

17.10 Program dnia. 17.15 Nasze recenzje. 17.30 Świat w kamerze naszych reporterów. 17.50 Dzień w Czarnolesie — program pop-nauk. (Kr.). 18.15 Regina Smendzianka — Interpretacje. 18.45 Jez. franc. lekcja 33 cz. II. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Program rozrywk. CSRS. 21.15 24 godziny (kolor). 21.25 Eugeniusz Oniegin — A. Puszkina. 21.55 Teatr Kobra — Szal. 23.05 Jez. ros. powt. lekcja 14. 23.35 Program na czwartek.

**WYPADKI I KRAKSI**

Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego miało wczoraj pełne rebusy, przyjeżdżo do bieliz. 22 ponad 160 osób. W Godzinach samochod ciężarowy „star” (własność MPK) wpadł w poślizg i uderzył w drzewo, na skutek czego Leszek Kubik i Mieczysław Gręca doznał obrażeń ciała. Na al. Mickiewicza został potrącony przez samochód Janusz Kachnic lat 11, zam. Wapienicki. Doznał wstrząsu mózgu i ogólnych potłeczeń. (s)